

**prof. dr hab. JERZY KOPANIA**

Akademia Teatralna im. A. Zelwerowicza w Warszawie,  
Filia w Białymstoku

**OCENA DOROBKU NAUKOWEGO  
DR. MARKA SOŁTYSIAKA  
DLA CELÓW POSTĘPOWANIA HABILITACYJNEGO**

0. Ustawa z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce w art. 219, ust. 1 stanowi m.in, że stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie posiadającej stopień doktora, która posiada w dorobku osiągnięcia naukowe stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej jedną monografię naukową wydaną przez wydawnictwo umieszczone na liście ministerialnej, nadto zaś wykazuje się istotną aktywnością naukową. Należy stwierdzić, że dorobek naukowy dr. Marka Sołtysiaka nie jest ilościowo duży – od uzyskania stopnia doktora w 2004 r. opublikował jedną monografię naukową, którą przedstawia jako rozprawę habilitacyjną, oraz 18 artykułów naukowych w czasopismach bądź jako rozdziały w pracach zbiorowych. Publikował więc nieco poniżej jednego artykułu rocznie. Oczywiście jest, że wartość działalności naukowej należy oceniać z racji na jej jakość, a nie ilość czy intensywność. W odniesieniu do oceny dorobku habilitacyjnego rozumiem to jako zalecenie, aby recenzent uzasadnił, że jakość dorobku naukowego kandydata wskazuje, iż jest on dojrzałym, samodzielnym badaczem. Wpierw dokonam oceny rozprawy habilitacyjnej, a następnie pozostałych tekstów naukowych (na wybranych przykładach); dodatkowo odniosę się do innych aspektów działalności akademickiej dr. M. Sołtysiaka.

1. Monografia habilitacyjna *Możliwość poznania świata zewnętrznego według Kartezjusza* (Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana II, Kraków 2023, 295 stron) jest omówieniem i analizą problemu bardzo istotnego dla filozofii francuskiego filozofa, ale rzadziej podejmowanego, a to z racji wpisywania kartezjańskiej epistemologii i szerzej: teorii poznania w ramowy kontekst *cogito*. Autor sądzi, że większość komentatorów i analityków faktycznie ogranicza swój zakres badawczy do rzeczywistości wewnątrzumysłowej kartezjańskiego podmiotu, tracąc z pola widzenia kartezjańską rzeczywistość zewnętrzną; w rezultacie Kartezjusz jawi się jako skrajny racjonalista pomijający rolę doświadczenia zewnętrznego. W istocie jednak – twierdzi Autor – „standardowe” omawianie stanowiska Kartezjusza w kontekście problemu przejścia od idei do świata zewnętrznego jest niepełne, pomija bowiem bardzo ważny aspekt przyrodniczy jego filozofowania. Nie należy mianowicie nie doceniać znaczenia tego, że ojciec nowożytnego racjonalizmu był twórczym matematykiem

i przyrodnikiem, a jego hipotezy przyrodnicze wpisane są w całą jego twórczość filozoficzną i wręcz stanowią jej podstawę.

Uważam, że na tle bardzo obfitej światowej literatury kartezyjańskiej podejście Marka Sołtysiaka można uznać za nowatorskie. Wprawdzie bowiem wielokrotnie zwracano uwagę na problem właściwego rozumienia relacji między bardzo wyraźnym natywizmem a nieco jakby ukrytym empiryzmem w filozofii Kartezjusza (czego oczywiście sam Habilitant jest świadom i uwzględnia stosowne prace), jednak oryginalność omawianej monografii polega na uczynieniu z empirycznej warstwy kartezyjanizmu punktu wyjścia i zarazem podstawy analiz całości systemu. Oceniam to ujęcie jako nowatorskie także z powodów niejako osobistych. Lektura książki M. Sołtysiaka uświadomiła mi bowiem, że na całej mojej, dość długiej przecież, drodze poznawania i analizowania filozofii Kartezjusza sam znajdowałem się ciągle pod wpływem owej powszechnej dominacji sposobu patrzenia na nią jako na wyjaśnianie świata wewnątrzumysłowego. Wiele z moich ustaleń, które nadal podtrzymuję jako zasadne, jednak jawi mi się teraz, po zapoznaniu się z tą pracą, jako wymagające dopełnienia i pogłębienia.

Kompozycja rozprawy jest metodologicznie właściwa, tok rozważań jest prowadzony logicznie, w sposób (po kartezyjańsku) jasny i wyraźny. Rozważania rozpoczynają się od ukazania przełomowej różnicy między dotychczasową tradycją scholastyczną i późno scholastyczną a nową filozofią Kartezjusza i wskazania istotnych aspektów tej różnicy. Za szczególnie ważne uważam tu wskazanie na istotną rolę kartezyjańskiej trzeciej – obok metafizycznej i fizycznej – perspektywy poznawczej, mianowicie perspektywy fenomenalnej. Daje to dobre przejście do starannego i wnikliwego przedstawienia podstawowych założeń fizyki Kartezjusza. Kartezyjańska fizyka została przedstawiona jako model hipotetyczny mający znaleźć potwierdzenie w danych doświadczenia zmysłowego; jest to trafne ujęcie, pozwalające konsekwentnie prowadzić analizę z empirycznym punktem wyjścia. Zarazem ujęcie takie pozwala dobrze ukazać Kartezyjański dualizm i tzw. problem przejścia. Szczególnie istotny dla rozważań M. Sołtysiaka jest podjęty w kolejnym (czwartym) rozdziale problem poznawania jakości pierwszorzędnych i drugorzędnych. Jest to faktycznie problem wartości poznawczych (naukowych) tych drugich, ponieważ wartość naukową mają jedynie ujęcia jasne i wyraźne, a one są poznawane w sposób niejasny i niewyraźny. W dalszym ciągu Autor wyjaśnia ten problem na podstawie analizy sposobu, w jaki wedle Kartezjusza idee reprezentują rzeczywistość zewnętrzną. Bardzo trafne jest tu wskazanie, że wprawdzie idee jakości drugorzędnych nie mogą być przedmiotem badań naukowych, ale nie mogą też być pomijane, skoro nie są fikcjami umysłu, jak też bez nich nie byłoby możliwe poznanie rzeczy jednostkowych. Autor wskazuje, że rozwiązanie problemu zasadza się w samej strukturze i

ruchu cząstek rzeczy fizycznych, dzięki czemu mogą one aktualizować w umyśle dane idee. Dopiero niejako w drugiej kolejności umysł na podstawie tego, co jasne i wyraźne w ideach, ujmuje właściwości rzeczy. Jest to przejrzyste wyjaśnienie sposobu, w jaki Kartezjusz tłumaczył możliwość naukowego poznawania świata zewnętrznego. Zarazem Autor trafnie wskazuje, że Kartezjusz nie uznał tego za wystarczającą gwarancję formalnej i materialnej prawdziwości poznania rzeczy fizycznych i dlatego musiał odwołać się do Boga jako gwaranta prawdziwości poznawczej. Ta kwestia stanowi treść rozważań ostatniego (szóstego) rozdziału pracy. Ten rozdział jest jednak, moim zdaniem, słabszy metodologicznie od poprzednich.

Rozważania o Bogu gwarantującym prawdziwość ludzkiego poznania nie mają tego stopnia pewności uzasadniania i konsekwencji wyvodu, co poprzednie. Nie jest w szczególności jasne, po co Kartezjuszowi potrzebna jest owa gwarancja, skoro – jak Habilitant przekonująco wykazał – faktycznie uzasadnia on, że sama budowa fizyczna rzeczy materialnych jest czynnikiem aktualizującym poznanie. Można się domyślać, że potrzeba ta spowodowana była faktem, iż Kartezjusz traktował swoje ustalenia przyrodnicze jako hipotezy, wpisując je w kontekst metafizyczny. Uważam, że domysł ten jest słuszny, ale powinien w takim razie zostać wprost wyeksponowany i uzasadniony. Bez tego bowiem czytelnik jest zdany na kolejny domysł – taki mianowicie, że istota problemu tkwi w sposobie, w jaki Kartezjusz pojmował (odczuwał w sobie) ideę Boga, który to sposób, pozornie zbieżny, a faktycznie całkiem odmienny od ujęcia św. Anzelma, przesądza o konieczności uwzględnienia Boga jako gwaranta poznania. M. Sołtysiak omawia wyraźnie i przekonująco to swoiście kartezjańskie rozumienie Boga, jednak nie eksponuje wprost konsekwencji metodologicznych tego rozumienia.

Wskazany brak sprawia, że nie zostaje wyraźnie i wprost ukazane to, co mogłoby zwiększyć wartość omawianej pracy. Autor wykazał i uzasadnił, że nie należy traktować Kartezjusza jak skrajnego racjonalisty i natywisty. Otóż położenie większego nacisku na metodologiczne konsekwencje jego rozumienia (odczuwania) Boga umożliwiłoby ukazanie go jako myśliciela rozdartego między dwoma sposobami własnego odczuwania świata – między odczuciem wewnętrznym i odczuciem zewnętrznym, między ową pewnością metafizyczną a pewnością praktyczną. Pozwoliłoby w szczególności na precyzyjniejsze ukazanie związku fenomenalnej perspektywy poznawczej z perspektywą fizyczną i ich wpływu na metafizyczną perspektywę poznawczą.

To jest oczywiście moje widzenie problemu, którego Autor nie musi podzielać. Zdaję sobie sprawę, że zapewne zbyt wiele wymagam od przedstawionej monografii, ponieważ pójsie wskazanym tropem wymagałoby faktycznie podjęcia dalszej pracy, kolejnych badań

kończących się zebraniem ich wyników w nowej monografii – do czego zresztą Habilitanta gorąco zachęcam. Dlatego powtarzam, że oceniam rozprawę habilitacyjną dr. M. Sołtysiaka jako dzieło wartościowe, oryginalne i nowatorskie, świadczące o kompetencjach merytorycznych i samodzielności badawczej Autora. Dodam do tego, że świadczące także o dużym osobistym zaangażowaniu w badaną problematykę, co zazwyczaj (a sądzę, że również w tym wypadku) świadczy o samodzielności naukowej badacza.

Nie zauważyłem w monografii habilitacyjnej dr. M. Sołtysiaka błędów czy uchybień merytorycznych. Są pewne niedokładności i przeoczenia (np. powtórzenie części tego samego cytatu z Kartezjusza: na s. 201, przypis 113, i na s. 248, przypis 106), ale nie wpływają one negatywnie na tok rozważań. Habilitant jest dobrze zorientowany w literaturze kartezjańskiej i na ile się orientuję, mogę uznać, że nie pomija jakiegось opracowania, które mogłoby korygować jego tok wywodów czy przyjęte założenia. Nieraz jednak odnosiłem wrażenie, że zbyt ostrożnie podchodzi do uznanych badaczy myśli kartezjańskiej, jakby obawiał się ukazywać wprost własne stanowisko – na przykład zarzuty J.-L. Mariona wobec J. Cottinghama warto było omówić głębiej w odniesieniu do Kartezjusza fenomenalnej perspektywy poznawczej. W niektórych omawianych aspektach Habilitant jest krytyczny wobec Kartezjusza, wskazując na błędy i niekonsekwencje. Jest to podejście właściwe, jednak często dyskusyjne. Nie będę omawiał tego szczegółowo, gdyż uwagi miałyby charakter polemiczny i nie stanowiłyby czynnika determinującego ocenę. Chcę jednak zauważyć, że moje wątpliwości biorą się w tym wypadku z niepewności, czy Autor rozróżnia błąd naukowy od konkretnej interpretacji uznanej za błąd. Przykładowo: Kartezjusza teoria wirów została po prostu sfalsyfikowana, to natomiast, czy uznamy za błędne jego odrzucenie atomów i próżni lub uznanie nieskończonej podzielności materii, zależy od przyjętej przez nas interpretacji kartezjańskich kategorii. Powyższa uwaga jest jednak marginesowa i nie ma wpływu na ogólną, wysoce pozytywną, ocenę monografii.

Zdaję sobie natomiast sprawę, że przyjęty przez M. Sołtysiaka punkt widzenia oparty jest faktycznie na założeniu, iż z jednej strony Kartezjusza pasja poznawania świata przyrody ingerowała w jego tok rozważań ontologicznych i poznawczych, ale z drugiej strony generowana była przez jego sposób odczuwania świata, powodując pewną dwoistość percepcji: mocne poczucie oczywistości poznawczej danych wewnątrzumysłowych zderzało się z mocnym poczuciem oczywistości przedmiotowej świata zewnętrznego. Kartezjusz jako przyrodnik bardzo mocno oddziałał – mimo wszystkie błędy, które popełnił – na rozwój nauk przyrodniczych. Jak to ujął J. F. Scott w klasycznej już pracy *The Scientific Work of René Descartes*: „We have called attention to the failings of Descartes, but these are trivial by the side of his great achievements, or the benefits he conferred upon science” (London 1976, s.

199). Uważam, że ten aspekt należało mocniej wyakcentować w monografii. Wyraziściej ukazane zostałyby wówczas, że Kartezjusz jako myśliciel zderzał się z Kartezjuszem jako człowiekiem spontanicznie reagującym na świat, a więc na całe jego filozofowanie można patrzeć jako na wewnętrzną walkę z tymi przeciwstawnymi wizjami świata i usilne dążenie do ich uspoźnienia. Przecież faktycznie Marek Sołtysiak właśnie to ukazuje w swojej pracy. Ta moja uwaga nie jest bynajmniej postawieniem zarzutu, lecz podjęciem dyskusji. Wprawdzie zadaniem recenzenta nie jest podejmowanie polemiki naukowej, tylko ocena, czy kandydat spełnia kryteria uzyskania stopnia, tutaj jednak nie mogłem się powstrzymać. Chciałbym jednak wyjaśnić, że uważam to za argument, iż z monografią M. Sołtysiaka warto dyskutować, jest bowiem pracą wartościową i inspirującą, co świadczy, że Habilitant jest dojrzałym, samodzielnym badaczem, autentycznie zaangażowanym w swoją tematykę badawczą.

2. Przystępując do oceny wartości naukowej tekstów artykułowych dr. M. Sołtysiaka należy zauważyć, że jedynie cztery (na ogółem 18) dotyczą problematyki kartezjańskiej, a więc tej, która jest tematem rozprawy habilitacyjnej. Jak sam Habilitant twierdzi w autoreferacie, problematykę tę zaczął badać od 2014 r. Może wydawać się, że jest to dość nagła i późna zmiana tematyki, jednak wrażenie takie jest pozorne. M. Sołtysiak początkowo interesował się filozofią Martina Heideggera, której poświęcił pracę magisterską. Jednak doktorat był już poświęcony innemu filozofowi, choć w znacznym stopniu wywodzącemu się z nurtu myślenia Heideggera, mianowicie H.-G. Gadamerowi. Dwa opublikowane po doktoracie artykuły poświęcone Heideggerowi uważam za ilustratywne dla oceny całości i spójności drogi filozoficznej dr. Sołtysiaka, więc rozpocznę od ich omówienia.

Pierwszy z nich to *Heideggerowska krytyka zdroworoządkowego rozumienia czasu u Arystotelesa* („Logos i Ethos” 1, 2005). Jest to jedna z najbardziej krytycznych spośród znanych mi analiz stanowiska niemieckiego filozofa. Autor nie omawia poglądów Heideggera z punktu widzenia podzielanego przez siebie stanowiska filozoficznego (co zdaje się przeważać w większości krytyk), lecz dokonuje wnikliwej, prowadzonej z logiczną konsekwencją analizy porównawczej. Rezultatem jest przekonujące wykazanie, że „Heidegger nie tyle uprościł, co radykalnie zniekształcił poglądy Stagiryty” (s. 41). Do stanowiska Heideggera dr. M. Sołtysiak odnosi się dwukrotnie w swojej rozprawie habilitacyjnej. Raz wskazuje, że Kartezjusza ujęcie czasu jest podobne do Arystotelesowskiego, ale sugeruje także, iż warto je skonfrontować z Heideggera ujęciem jawienia się w świadomości czasu jako „rzeki teraz” (s. 233, p. 39). Niestety nie rozwija tej myśli. Drugi raz wskazuje na „pewne podobieństwo między światem

fizyki i światem fenomenalnym Kartezjusza, a światem narzędzi i światem teoretycznym Martina Heideggera” (s. 262, p. 1). Niestety również ta myśl nie została rozwinięta.

Drugi artykuł: *Wolność w prześwicie prawdy bycia według późniejszego Heideggera* („Analecta Cracoviensia” XLI, 2009) dotyczy poglądów Heideggera z drugiego okresu jego twórczości. Jest również bardzo krytyczny. Heideggerowskie poszukiwanie prawdy w wyniku precyzyjnej analizy logicznej zinterpretowane zostaje jako realizowane w poetyckiej w istocie przestrzeni panteistycznie pojmowanego bycia. Trzeźwy wniosek, że nie sposób zrozumieć, na czym miałyby polegać „wolność prześwitu prawdy bycia” (s. 89), ukazuje moim zdaniem najlepiej postawę filozoficzną Marka Sołtysiaka. Kieruje nim to samo właściwe fenomenologom pragnienie dojścia do istoty rzeczy, a zarazem pragnienie wyjścia poza rzeczywistość umysłu, ujęcie realnego świata. Heideggerowskie odwoływanie się do myśli poetyckiej uświadamia mu jednak, że tą drogą nie dojdzie do celu. Sądzę, że dlatego właśnie M. Sołtysiak zwrócił się ku hermeneutyce filozoficznej Hansa-Georga Gadamera, który wprawdzie był w dużej mierze zainspirowany stylem myślenia Heideggera, ale jednak wypracował własną drogę poznania filozoficznego.

Rozważania Habilitanta na temat filozofii Hansa-Georga Gadamera, przedstawione zostały w sześciu artykułach. Nie potrafię ocenić, na ile są one przekazem treści zawartych w doktoracie, jako że M. Sołtysiak nie opublikował doktoratu w formie monografii. Zakładam, że w jakimś stopniu są jednak rozwinięciem, a nie tylko powieleniem problematyki doktoratu. Prawie w każdym artykule poświęconym niemieckiemu myślicielowi M. Sołtysiak skupia się faktycznie na problemie oczywistości poznania, na takim ujęciu prawdy, aby jawiła się ona jako oczywistość poznawcza. Gadamer i cały nurt filozofii hermeneutycznej opiera się w istocie na zinterpretowaniu filozofii Kartezjusza jako skrajnie immanentystycznej wizji podmiotu zamkniętego poznawczo w swym umyśle, podczas gdy dla nich podmiot jest bytem istniejącym w świecie i uwarunkowanym poznawczo przede wszystkim przez swoją cielesność i kompetencje językowe. Szczególną rolę w ich badaniach odgrywa kwestia statusu ontycznego dzieła sztuki oraz ujęcie języka nie jako narzędzia, lecz jako dyspozycji bytu ludzkiego. Marek Sołtysiak w swoich analizach poszedł tym właśnie tropem.

Wszystkie te artykuły charakteryzują się dobrym warsztatem naukowym. Autor przeprowadza analizy precyzyjnie, wnikliwie, tok wywodu jest logiczny i przejrzysty; istotne jest przy tym zaakcentowanie własnego stanowiska. Zakres tematyczny tych artykułów jest dość szeroki, jednak wszystkie dotyczą tego, co zdaniem M. Sołtysiaka stanowi główny i podstawowy problem filozofii Gadamera, ale zarazem jest głównym problemem nurtującym także jego. Chodzi o prawdę bytu jawiącą się w nim samym, poprzez jego autoprezentację, o

takie ujęcie przedmiotu, które podmiot odczuwa jako jego osobiste (intelektualne i emocjonalne zarazem), a jednocześnie realne, zewnętrzne względem niego. Gadamer rozważał to zagadnienie poprzez odniesienia do problemu statusu ontycznego dzieł sztuki, do języka jako determinanty ludzkiej natury, do gier językowych. M. Sołtysiak analizuje krytycznie te działania H.-G. Gadamera, trafnie wydobywając ich mocne i słabe strony. Wyraźnie widać, że podchodzi do nich z pewną rezerwą, ale nie formułuje jednoznacznie wyrażenie swego krytycyzmu, jak to czynił w artykułach o filozofii Heideggera. Mam wrażenie, że uznaje zasadność poszukiwań prowadzonych przez Gadamera, ale nie znajduje w nich rozwiązania, które by go satysfakcjonowało. Domniemywam, że właśnie ten niedosyt poznawczy leży u podstaw podejścia, jakie M. Sołtysiak zastosował wobec filozofii Kartezjusza. Nie chodzi mi tylko o to, że musiał zauważyć, iż problem kartezjański jest punktem wyjścia fenomenologii – to oczywiste. Ale samo zauważanie genezy problemu nie przesądza o sposobie jego rozwiązywania. Uważam, że bez krytycznego zafascynowania problematyką fenomenologii, szczególnie w jej odmianie Heideggerowskiej, i Gadamerowską hermeneutyką, z jednoczesnym odczuciem ich niepełności, Marek Sołtysiak nie uczyniłby empirycznej warstwy kartezjanizmu punktem wyjścia i zarazem podstawą swych analiz mających prowadzić do opisu kartezjanizmu jako spójnego systemu zarazem realistycznego i intelektualistycznego. Drogę rozwoju filozoficznego Marka Sołtysiaka uważam więc za konsekwentną i jednorodną problemowo.

Pozostałe pięć artykułów Marka Sołtysiaka wpisują się w szeroko pojętą tematykę kartezjańską. Co do jakości naukowej prezentują one ten sam wysoki, a co najmniej poprawny, poziom merytoryczny i warsztatowy. Część zawartych w nich omówień znalazła się w monografii habilitacyjnej. Nie będę ich omawiał kolejno, chcę jedynie zwrócić uwagę na pewne zawarte w nich ustalenia, które mogą mieć znaczenie dla oceny dokonanej w recenzji. Otóż w monografii habilitacyjnej sporo miejsca poświęcone zostało kwestii sceptycyzmu, co w kontekście kartezjańskim jest oczywiste. Kwestii tej jest też poświęcony artykuł *Założenia ontologiczne i epistemologiczne sceptycyzmu Montaigne'a* („Studia Philosophica Wratislaviensia” 4, 2019). Autor wprawdzie zamieszcza go w Bibliografii, ale w tekście rozprawy nie pojawia się odniesienie do niego. Ponieważ w samym artykule są liczne odniesienia do Kartezjusza w kontekście sceptycyzmu, więc to pominięcie uznaję za uchybienie. Interesujące są rozważania na temat doktryny podwójnej prawdy czynione w trzech artykułach w odniesieniu do stanowiska Kopernika i Galileusza. Omówienie strategii przyjętej przez Kopernika i niejasnych intencji Osiandra dobrze ilustruje trudny kontekst teologiczno-filozoficzny, w jakim znalazł się Kartezjusz. W odniesieniu do Galileusza M. Sołtysiak stawia pytanie, czy przewyciężył on doktrynę podwójnej prawdy. Przekonująco wyjaśnia, że

wprawdzie odpowiedź nie może być jednoznaczna, ale postawa Galileusza zaważyła na sposobie, w jaki późniejsze pokolenia rozumieją relację wiary do rozumu. Uważam, że kwestia ta – z uwagi na analogię z sytuacją Kartezjusza – mogła zostać nieco mocniej zaznaczona w monografii.

Ponadto trzy artykuły dotyczą bezpośrednio zagadnień filozofii Kartezjusza. Nie odnoszę się do dwu z nich, ponieważ ich treści weszły w skład monografii lub ich wątki zostały w monografii rozbudowane. Poczynię tylko krótką uwagę do trzeciego artykułu, który uważam za najciekawszy i nowatorski, mianowicie *Pojęcie rozpoznania w kartezjańskiej koncepcji poznania* („Logos i Ethos” 2, 2011). Jest to bardzo oryginalna rekonstrukcja poglądów Kartezjusza dotyczących pamięci zmysłowej i pamięci intelektualnej, dokonana przy użyciu pojęcia rozpoznania, nie będącego ścisłą kategorią jego filozofii. Posłużenie się kategorią rozpoznania jako czynnością umysłu, czyli odmianą myślenia, jest ujęciem oryginalnym, wartym przedyskutowania. Szkoda, że nie zostało rozwinięte i wprowadzone w tekst monografii (choć artykuł jest wymieniony w Bibliografii).

Omówione teksty artykułowe oceniam ogólnie jako wartościowe i świadczące o kompetencjach Autora, który wykazał się sprawnym warształem badawczym, umiejętnością dokonywania rzetelnych i wnikliwych analiz oraz zdolnością formułowania własnego stanowiska w analizowanych kwestiach. Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że teksty te wprawdzie w większości nie dotyczą problematyki kartezjańskiej, ale przeprowadzone w nich analizy i dokonane ustalenia posłużyły Autorowi do uznania, że właśnie w kręgu problematyki kartezjańskiej powinien poszukiwać rozwiązań nurtujących go problemów.

**3.** Przystępując do oceny aktywności naukowej i działalności dydaktycznej Habilitanta, stwierdzam, co następuje. Jego aktywność naukowa nie może być określona jako wyróżniająca się, ale mieści się w granicach przeciętnych dla warunków polskich. Wymóg aktywności naukowej poza uczelnią macierzystą jest spełniony: M. Sołtysiak przebywał w latach 1998-1999 w Katholische Universität Eichstätt-Ingolstadt, a w roku 2013 na stypendium naukowym w Institut Catholique de Paris, Faculté de Philosophie. Spełniony jest także wymóg uczestnictwa w grantach: M. Sołtysiak brał udział w jednym grantie dydaktycznym, aktualnie zaś uczestniczy w dwu grantach naukowych. Uczestniczy także w krajowych konferencjach naukowych.

Jeśli chodzi o działalność dydaktyczną, to Habilitant prowadzi różne rodzaje zajęć ze studentami, sprawuje opiekę nad pracami dyplomowymi, opiekuństwo roku oraz działalność popularyzacyjną wśród młodzieży szkół średnich.



4. Moja ogólna ocena sylwetki naukowej Habilitanta jest wysoce pozytywna. Marek Sołtysiak nie jest typem rzutkiego i dynamicznego naukowca – jest typem solidnego pracownika naukowego, realizującego swą pasję badawczą w sposób rzetelny, bez wewnętrznej potrzeby ilościowego zwiększania pisanych tekstów. Intensywność pracy badawczej nie przekłada się u niego na liczebność publikacji; jednak waga tych publikacji jest duża. Bardzo wysoko oceniam dr. Marka Sołtysiaka w aspekcie sprawności warsztatowej, erudycji i poziomu badawczego. Doceniam także jego osobiste zaangażowanie w podejmowaną tematykę. Oceniam, że nie jest tylko analitykiem filozofii kartezjańskiej, lecz we wszystkich swych pracach stara się wydobyć z tekstów Kartezjusza aspekty kluczowe, którym poprzez rozumiejącą interpretację nadaje oryginalne, osobiste znaczenie. Warto powtórzyć to, o czym już wspomniałem: dr Marek Sołtysiak wykazuje się intelektualną przenikliwością o charakterze analitycznym, metodę analizy tekstu filozoficznego opanował w stopniu biegłym, a zarazem potrafi syntetyzować otrzymywane rezultaty, tworząc jednorodną i spójną całość badawczą. Zarazem wyraziście i jednoznacznie wydobywa i uwidacznia ciągi rozumowe danego filozofa, dzięki czemu dochodzi do ujęcia danej myśli filozoficznej jako jednorodnej i spójnej. Jest to szczególnie ważne w kontekście postawionego sobie przezeń celu badawczego.

Przywoływana wyżej Ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce ustanawia wymóg, aby dorobek naukowy kandydata, w szczególności rozprawa habilitacyjna, stanowił znaczny wkład autora w rozwój danej dyscypliny. Oceniam, że książka habilitacyjna Marka Sołtysiaka spełnia ten wymóg, ponieważ przynajmniej na gruncie polskim jest nowatorska, nadto zaś może stanowić impuls i podstawę do dalszych badań. Jak już zaznaczyłem, jej lektura stanowiła także dla mnie osobiście materiał do przemyśleń w kontekście moich dotychczasowych badań nad kartezjanizmem.

#### Konkluzja

Uważam, że przedłożona monografia jest samodzielny studym badawczym, oryginalnym i nowatorskim, spełniającym wymagania stawiane rozprawom habilitacyjnym i łącznie z całością dorobku naukowego dr. Marka Sołtysiaka stanowi wystarczającą podstawę do ubiegania się o stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie filozofii. Wnoszę o przyjęcie rozprawy oraz dopuszczenie dr. Marka Sołtysiaka do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Białystok, 25.04.2024 r.



(-) prof. dr hab. Jerzy Kopania